

POSTANOWIENIE

Dnia 23 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej Krzysztofa Młynarskiego,

w sprawie **notariusza D.G.**

obwinionej z art. 50 ustawy Prawo o notariacie i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 23 września 2016 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej w Warszawie z dnia 18 stycznia 2016 r.,

zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej [...] z dnia 17 marca 2015 r.,

I. oddala kasację;

**II. obciąża obwinioną wydatkami za postępowanie kasacyjne
w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.**

UZASADNIENIE

W postępowaniu dyscyplinarnym zakończonym prawomocnym orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z 18 stycznia 2016 r. – które zapadło po rozpoznaniu odwołań obrońcy, Ministra Sprawiedliwości (domagał się zastosowania najsurowszej kary dyscyplinarnej) i Rzecznika Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] (też żądał zaostrzenia reakcji

dyscyplinarnej) od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w [...] z 17 marca 2015 r. – przypisano prowadzącej Kancelarię Notarialną notariusz D. G. popełnienie w dniach 19 lutego i 10 maja 2013 r. dwóch dyscyplinarnych przewinień zawodowych związanych ze sporządzeniem aktów notarialnych obejmujących umowy pożyczki, umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie i oświadczenia o poddaniu się egzekucji, zakwalifikowano te czyny, odpowiednio, z art. 50 w zw. z art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie (dalej: Pr. not.) w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. oraz z art. 50 Pr. not. w zw. z art. 50 ust. 1 i 4 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim i wymierzono obwinionej dwie kary pieniężne po 3000 zł; w pozostałym zakresie, to jest dotyczącym 5 innych wcześniej popełnionych czynów, postępowanie dyscyplinarne umorzono z powodu upływu terminu przedawnienia.

Kasację od prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego w części przypisującej obwinionej winę wniósł obrońca. Zarzucił w niej rażącą i mającą istotny wpływ na treści orzeczenia obrazę prawa procesowego, a mianowicie: 1) art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (w zw. z art. 69 Pr. not.), co doprowadziło do zaabsorbowania w toku kontroli instancyjnej obrazy prawa materialnego, to jest art. 50 w zw. z art. 80 § 2 Pr. not., której dopuścił się Sąd pierwszej instancji; 2) art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 69 Pr. not. przez powołanie w kwalifikacji prawnej jednego z czynów przepisu art. 385¹ k.c.; 3) art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz w zw. z art. 69 Pr. not. przez nieuwzględnienie w procesie orzekania wskazań Sądu Najwyższego. W konsekwencji autor kasacji zażądał uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarnej Krajowej Rady Notarialnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna, mimo że skarżący swoją argumentację zaprezentował w sposób juretycznie atrakcyjny. Okoliczność ta jednak nie wystarczyła, aby zdyskredytować drugoinstancyjne orzeczenie.

Zarówno Wyższy Sąd Dyscyplinarny, jak i skarżący zbyt wiele miejsca poświęcili zagadnieniu poprawnego redagowania środka odwoławczego, a dokładniej podniesionych w nim zarzutów. Powołali się na cały szereg judykatów, co mogło u postronnych i mniej zorientowanych obserwatorów postępowania dyscyplinarnego wywołać mylne wrażenie, że wzajemne relacje między zarzutami, o których mowa w art. 438 pkt 1 – 3 k.p.k., stanowiły w niniejszej sprawie kluczową kwestię. Nie angażując się w ten spór (miejscami niepotrzebnie nadmiernie emocjonalny), bo jego rozstrzygnięcie dla wyniku sprawy było w gruncie rzeczy obojętne, Sąd Najwyższy dostrzegł co najwyżej celowość zasygnalizowania (co zresztą odnotował skarżący), że łączenie zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa materialnego jest prawidłowe, o ile ten ostatni zarzut za punkt wyjścia przyjmuje to, co sąd *a quo* ustalił, a nie to, co powinien był ustalić; chodzi tu o sytuację, gdy zarzuty te nie wykluczają się wzajemnie.

Przed przystąpieniem do oceny poszczególnych zarzutów kasacyjnych trzeba przypomnieć, że Sąd Najwyższy kasację obrońcy obwinionej notariusz rozpoznał w granicach zakreślonych przez art. 536 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not., a więc według treści podniesionych w niej zarzutów.

Pierwszy zarzut kasacyjny, ujmując rzecz skrótowo, sprowadzał się do tezy, że Sąd odwoławczy niesłusznie zaakceptował błędną wykładnię art. 80 § 2 Pr. not., uznając, że przepis ten obligował obwinioną notariusz do podania w aktach notarialnych wartości przewłaszczonej nieruchomości.

Odniesienie się do stanowiska skarżącego wypada rozpocząć od ogólnej uwagi, że zasady techniki legislacyjnej nakazują redagowanie aktów normatywnych w sposób zwięzły i syntetyczny, a tym samym zobowiązują do unikania nadmiernej szczegółowości (kazuistyki). Nie może zatem dziwić konstrukcja art. 80 § 2 Pr. not., który stanowi, że przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest zobligowany „czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron”. Zawarte w tym uregulowaniu dyrektywy mają wprawdzie charakter ocenny i nieostry, ale w żadnym razie nie dają to podstaw do twierdzenia, że w oparciu o nie nie sposób wykreować wobec notariusza konkretnych obowiązków przy sporządzaniu w formie aktu notarialnego umowy przewłaszczenia na

zabezpieczenie, w szczególności obowiązku określenia wartości przedmiotu umowy. Zatem oczekiwanie, że dla przyjęcia istnienia takiej powinności konieczne jest odszukanie jakiegoś szczegółowego przepisu, który definiowałby wprost niezbędność zamieszczenia w tego rodzaju umowie wartości nieruchomości, nie wytrzymuje krytyki.

Z samej istoty umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie wynika, że pożądane jest precyzowanie w niej zarówno sposobu, jak i warunków zaspokajania się wierzyciela z nieruchomości. Jeśli jednak strony nie umówią się co do tego, jak owo zaspokajanie się ma wyglądać, to i tak dłużnik dysponować będzie prawem żądania wydania mu nadwyżki kwoty uzyskanej z przewłaszczonej rzeczy nad kwotą pokrywającą dług zabezpieczony prawem jej własności; podstawą tego roszczenia będzie art. 405 k.c. (zob. uch. SN z 5 maja 1993 r., III CZP 64/93, OSNC 1993, z. 12, poz. 219; wyr. SN z 13 maja 2011 r., V CSK 360/10). Obowiązek rozliczenia się stron staje się zwłaszcza istotny, gdy wartość przedmiotu przewłaszczonego przewyższa wysokość długu. Takie ukształtowanie umowy przewłaszczenia, prowadzące do wystąpienia nadmiernego zabezpieczenia i w efekcie do nadmiernego zaspokojenia wierzyciela, któremu dłużnik nie jest w stanie zapobiec, zaś wierzyciel nie ma określonego w umowie prawnego obowiązku zwrotu nadpłaty, może prowadzić nawet do nieważności umowy – art. 58 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. (zob. wyr. SN z 12 października 2011 r., II CSK 690/10).

Mając na względzie przedstawione racje, wolno stwierdzić: skoro sposób i warunki zaspokajania się wierzyciela z przewłaszczonej nieruchomości podlegają ocenie w perspektywie art. 58 § 2 k.c., według którego nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, to – w przekonaniu Sądu Najwyższego – w celu co najmniej zapobieżenia powstaniu stanu nadzabezpieczenia pożyczki i narażenia stron na ryzyko nierzadko kosztownego i długotrwałego sporu sądowego i w konsekwencji zapadnięcia orzeczenia o nieważności umowy **notariusz sporządzający akt notarialny obejmujący umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie obowiązany jest określić wartość przewłaszczonej nieruchomości; wymaga tego art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie.**

Zasadnie zatem w kwalifikacji prawnej przewinienia zawodowego popełnionego 19 lutego 2013 r. powołano art. 80 § 2 Pr. not. Trudno jednak odmówić racji skarżącemu, gdy wytknął Sądowi drugiej instancji niekonsekwencję polegającą na wyeliminowaniu tego przepisu z kwalifikacji prawnej czynu dokonanego w dniu 10 maja 2013 r. w sytuacji pozostawienia w jego opisie ustalenia o zaniechaniu przez obwinioną notariusz określenia wartości nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego o powierzchni blisko 60 m² położonego w [...]. Uchybienie to nie mogło prowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia, jako że z jednej strony nie sposób było ocenić je jako rażące i mogące wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia, a z drugiej stał temu na przeszkodzie kierunek kasacji.

Słuszna była uwaga skarżącego, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do zarzutu odwoławczego w części podważającej zamieszczenie w opisach czynów oświadczeń o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. Co prawda Sąd Najwyższy w poprzednim wyroku o charakterze kasatoryjnym nie wytknął tego zaniedbania Sądowi *ad quem*, ale przecież nie zwalniało go to od ustosunkowania się do tych kwestii, które były podniesione w środku odwoławczym obrońcy i – co ważne – zostały rzeczowo uargumentowane. Szczególny ciężar gatunkowy posiadała konstatacja, że pożyczkobiorcy byli przez cały czas posiadaczami samoistnymi nieruchomości. O ile jednak teza o poważnej obrazie reguł procedowania odwoławczego zasługiwała na aprobatę, o tyle żadną miarą nie mogła się ostać sugestia, że wskazane naruszenie prawa mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Chodzi o to, że usunięcie tych fragmentów z opisu czynów nie mogło prowadzić do pozbawienia tych czynów cech przewinień zawodowych i do uwolnienia obwinionej od winy czy choćby do zmniejszenia stopnia społecznej (korporacyjnej) ich szkodliwości na tyle, aby skutkowało to koniecznością złagodzenia kar dyscyplinarnych.

Kończąc rozważania dotyczące pierwszego zarzutu kasacyjnego, trzeba odnotować, że przypisanie obwinionej notariusz przewinień zawodowych opierało się również na ustaleniu jeszcze innych zaniechań. Zagadnienia te jednak nie zostały ujęte w zarzutach.

Drugi zarzut kasacyjny – sprowadzający się do pretensji o brak zaznaczenia w dyspozytywnej części zaskarżonego orzeczenia, który z paragrafów art. 385¹ k.k. stanowił podstawę przypisania obwinionej odpowiedzialności dyscyplinarnej – wiązał się, wolno to stwierdzić, z popełnieniem przez Sąd odwoławczy oczywistej omyłki pisarskiej. Zarówno z części dyspozytywnej i motywacyjnej pierwszoinstancyjnego orzeczenia, jak i – co szczególnie znamienne – z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia jasno i w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości wynika, że obwiniona dopuściła do zamieszczenia w umowie sporządzonej w formie aktu notarialnego klauzul niedozwolonych (na ich oznaczenie w piśmiennictwie i orzecznictwie pojawia się termin „klauzule abuzywne”), a one przecież unormowane są w § 1 art. 385¹ k.c.

Trzeci zarzut kasacyjny, mówiący o niezbadaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny „akceptowalności nadzabezpieczenia w przypadku umów przewłaszczenia na zabezpieczenie, a także ustalenia, czy *in concreto* nadzabezpieczenie prowadziło do nieważności czynności prawnej”, pozostawał w jaskrawej sprzeczności z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Zagadnienia te nie tylko nie uszły uwagi Sądu odwoławczego, ale zostały poddane wnikliwej analizie. Skarżący mógł uznać ją za nieprzekonującą, ale nie powinien stwierdzać, że Sąd *ad quem* tych kwestii nie rozważał. Tylko na marginesie warto zauważyć, że Sąd odwołany wcale nie ustalił, iż nadzabezpieczenie skutkowało nieważnością czynności prawnej; stwierdził jedynie – a to zupełnie co innego – że taka sytuacja narażała strony na takie niebezpieczeństwo.

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not.). O kosztach postępowania dyscyplinarnego za postępowanie kasacyjne orzeczono po myśli art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 63e Pr. not. I art. 67 § 2 Pr. not.